

# Związkowcy z Teatru Dramatycznego u marszałka

**Przedstawiciele związków zawodowych w Teatrze Dramatycznym spotkali się wczoraj z marszałkiem Jerzym Leszczyńskim.**

**Chcieli go przekonać, że Piotr Półtorak, kandydat rekomendowany przez komisję konkursową, jest właściwym człowiekiem na stanowisko dyrektora teatru. - Wysłuchałem związkowców, ich stanowisko przedstawię zarządowi województwa.**

MONIKA ŻMIJEWSKA

Tymczasem zarząd nad decyzją zastanawia się od dłuższego czasu. Półtoraka (aktora Teatru Dramatycznego i jednocześnie przewodniczącego Rady Miejskiej w Wasilkowie, sympatyzującego z PiS) komisja konkursowa rekomendowała 25 maja, od tamtej pory kwestia wyboru dyrektora miała się pojawić na zarządzie kilkakrotnie. Ostatecznie do tego nie doszło.

Po drodze pojawiły się dodatkowe problemy - Urząd Marszałkowski analizował skargi dotyczące przebiegu konkursu, a także kwestię dotyczącą słów reprezentantki NSZZ „Solidarność” w teatrze, które padły podczas posiedzenia komisji. Miały one charakter homofobiczny i świadczyły o nierównym traktowaniu wszystkich kandydatów (padło m.in. stwierdzenie o tym, że w teatrze nie ma miejsca na dyrektora geja).

Wybór dyrektora teatru zaczyna się przedłużać. W czwartek członkowie zarządu mają się spotkać po raz kolejny, ale czy uda im się zdecydować o dalszych losach teatru - nie wiadomo.

- Sytuacja jest trudna, zarząd musi w spokoju wszystko rozważyć i podjąć właściwą decyzję - mówi marszałek Jerzy Leszczyński. Pytany o wizytę związkowców, mówi:

MARCIN ONUFRYJUK / AG



Piotr Półtorak w spektaklu „Romeo i Julia”

- Zależało im na spotkaniu, porozmawialiśmy. Przyszły do mnie m.in. osoby, które były w komisji konkursowej. Jako członkowie komisji mieli okazję już wtedy przedstawić swoje stanowisko, teraz chcieli przekazać jeszcze opinię środowiska związkowców. Ich zdaniem Piotr Półtorak jest właściwym kandydatem, zna dobrze problemy teatru, pracuje w nim wiele lat, ma jego wizję, zależy mu na dobrym funkcjonowaniu zarówno pod względem merytorycznym, jak i artystycznym. Moim obowiązkiem jest wysłuchać wszystkich stron, a ich stanowisko przedstawię zarządowi - mówi marszałek.

**Gielda nazwisk i radny Stawnicki**

Ostatnio w kontekście przyszłych władz instytucji pojawiło się nazwisko radnego Krzysztofa Stawnickiego.

**Wybór dyrektora teatru zaczyna się przedłużać. Dziś członkowie zarządu mają się spotkać po raz kolejny, ale czy uda im się zdecydować o dalszych losach teatru - nie wiadomo**

go. To radny miejski z ramienia PiS, szef komisji kultury w radzie miasta, który wraz z innymi radnymi prawicy i środowiskami katolickimi próbował zablokować wystawienie sztuki „Biała siła, czarna pamięć” na podstawie reportażu Marcina Kąckiego. Apelował do radnych wojewódzkich, by wpłynęli na decyzję marszałka nadzorującego Teatr Dramatyczny o niedopuszczeniu spektaklu do premiery. Premiera ostatecznie się odbyła.

Teraz w pewnych kręgach mówi się, że Stawnicki miałby zostać zastępcą dyrektora teatru. Z poparciem niektórych osób z zespołu teatralnego „Węgiełki”.

Weryfikując te nieoficjalne informacje, pytamy marszałka: - Czy podczas rozmowy ze związkowcami padło nazwisko radnego Stawnickiego?

Marszałek: - Nie, takie nazwisko nie padło.

Pytamy samego radnego: - Takie słuchy chodzą, jak pan to skomentuje?

- Z tego, co wiem, zarząd województwa nie powołał jeszcze dyrektora, a tym bardziej zastępcy dyrektora. Nadal dyrektorem jest też pani Agnieszka Korytkowska-Mazur - odpowiada dyplomatycznie radny Krzysztof Stawnicki.

- Ale czy pan w ogóle bierze pod uwagę możliwość zostania wicedyrektorem teatru?

Radny Stawnicki: - Nie chcę się wypowiadać w tej kwestii.

**Czekanie na decyzję zarządu**

Komentarza odmawia też Piotr Półtorak. Zarówno w kwestii pogłosek związanych z nazwiskiem Stawnickiego, jak i wizyty związkowców z teatru u marszałka.

- Słyszałem, że takie spotkanie u marszałka miało się odbyć. Ale nie znam żadnych szczegółów, nie mogę więc tego komentować. Postanowiłem się całkowicie wyłączyć i poczekać spokojnie na decyzję zarządu województwa - mówi Piotr Półtorak.

Jeśli zostanie dyrektorem Teatru Dramatycznego, chciałby oprzeć jego program na teatrze tradycyjnym, sięgającym do klasyki, po farsy i baśnie, które jego zdaniem przyciągną większą liczbę widzów.

W konkursie na dyrektora teatru (po odrzuceniu kilku aplikacji z powodu przyczyn formalnych) udział wzięło 11 kandydatów. Ostatecznie to Piotr Półtorak zdobył większość głosów komisji konkursowej. Jest absolwentem Akademii Teatralnej w Warszawie Wydziału Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku, w zespole Teatru Dramatycznego - od 20 lat. Zagrał m.in. Małego Księcia w spektaklu pod tym samym tytułem, Raskolnikowa w „Zbrodni i karze”, Józia w „Ferdynandurce”, a ostatnio - w spektaklu „Romeo i Julia”. Można go było zobaczyć także w serialach, takich jak „Ojciec Mateusz” i „Plebania”. •